GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu kwartalnie złp. 12— miesięcznie złp. 4. —Numer pojedyńczy gr. 6.

№ 47

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 16 Lutego 1828 roku w Sobotę

Wiadomości Handlowe.

Obraz ogólny dowozu i wywozu, oraz zużycia krajowego, celniejszych towarów osadniczych i t. p. w Londynie przez rok 1827.

(Dokończenie.)

KRUSZCE zagraniczne. Ogół wywozu z Londynu i Liwerpoola, był następujący:

	cynk:	żelazo.	stal.	cyna.	miedź.	ołów.	żywe srebro
1825 Tons	6688.	6001.	202.	166.	282.	3110.	953,074.
1826 ,,	8757.	1988.	119.	268.	1116.	1799.	403,130.
1827 ,,	5951.	3434.	422.	149.	701.	2167.	774,606.

Zapas w Londynie na dniu 31 grudnia 1827 r. był następujący.

	cynk	żelazo	stal	cyna	miedź	ołów	żywe srebro
	2950.	3590.	140.	12.	145.	182.	711,770.

R Y Ż.	1827.	1826.
Ogólny dowóz z Indji wschodnich, worów	74,090.	49,100
Remanent dnia 31 grudnia ,,	63,600.	43,000.

R U M	1827.	1826.	1825.
Dowóz do Anglji. Punchonów	49,900.	44,300	34,700.
Remanent 31 grudnia ,,	28,500.	29,800	38,300.

Ogólna ilość dostaw tu w Londynie wynosiła 35,062 Punchonów, co wyrównywa rocznemu dowozowi; z oclenia na miéjscowe spotrzebowanie znacznie mniéjsza okazuje się ilość.

T Y T U Ń.	1827.	1826.	1825.
Dowóz do Anglji, Oxewtów	19,570.	17,200.	27,700.
Rąmanent na dniu 31 grudnia	40,700.	41,500.	43,800.

Wyprzedano w ogóle około 12,000 oxew. z których blisko połowa na wywiezienie.

CUKIER. Z Indji zachodnich wprowadzono do Londynu blisko 20,000 oxew: i trzeciaczek (Tiercen), a w całém królestwie blisko 30,000, mniéj jak w roku upłynionym. Remanent z końcem roku teraźniéjszego mniéjszy jest blisko o 10,000 jak z końcem roku 1826. Cukru rafinowanego zakupiono w tym roku blisko 30,000 fas więcéj jak w roku upłynionym, jakoto:

Do Hamburga	145,000	cetn.	od c.	17,000	ox.	Lump.	i 104 ox:	
Do Bremy	18,000	,,	,,	2,000	,,	,,	i w głowach	
Na morze środ.	79,000	,,	,,	79,000	,,	,,	miałkiego	
	2,100	,,	,,	235	,,	,,	głów podwójnych	
Na morze balt.	6,800	,,	,,	860	,,	,,	głów pojed.	Rafinady.
	400	,,	,,	45	,,	,,	głów podw.	Rafinady.
Do różn. portów	30,000	,,	,,	3,300	,,	,,	głów pojed.	Rafinady.
	120	,,	,,	60	,,	,,	głów podw.	Rafinady.

Z Indji wschodnich, włącznie z gatunkiem Mauritius, wprowadzono tylko 22,000 oxewtów.

	1827.	1826.	1725.
Dowóz . . . Tons	14,750.	16,500.	12,700.
Spotrzebowana w kraju	13,000.	11,000.	8,200.
Wywieziono . .	5,000.	4,200.	3,500.

Cukru zagranicznego wprowadzono:

Z Hawanny . . .	22,600.	13,500.	skrzyń.
Z Brazylji . . .	5,100.	1,000.	,,

Wiadomości Krajowe i Zagraniczne

KRÓLESTWO POLSKIE — *Warszawa.* — Na zaświadczenie J. C. Mości Wielkiego Xiążęcia Cesarzewicza, N. Pan raczył urzędnika kancellarji wojennéj J. C. Mci szóstéj klassy Ignacego Drobyszewskiego, w nagrodę znakomitéj służby i gorliwości, najłaskawiéj mianować kawalerem orderu S: Stanisawa III klassy.

—*Kommissja rządowa sprawiedliwości.* — Ogłasza, iż rada administracyjna królestwa postanowieniem na dniu 22 z. m. wydaném, zapis summy zł. 2,500 z procentem po $\frac{5}{100}$ dla kościoła parafji Ciążeńskiéj, na wieczny fundusz odprawiania nabożeństwa, testamentem urzędownie przez Marjannę z Majtlerów Hermanową wdowę, przed Janem Słubickim, zastępcą notarjusza powiatu pyzdrskiego, w dniu 20 marca 1819 roku sporządzonym, uczyniony, stósownie do artykułu 910 kodexu cywilnego, z zachowaniem praw osób trzecich, zatwierdziła. — w Warszawie dnia 5 lutego 1828 r. — W zastęp: ministra prezydującego, radca stanu. M. *Woźnicki.* — Za sekretarza jeneralnego. K. *Hoffmann.*

—*Dziekan wydziału lekarskiego królewskiego uniwersytetu.* — Podaje do wiadomości: iż JP. Kasper Karpowicz, po złożonym całokursowym publicznym examinie, otrzymał w dniu 28 stycznia r. b. wydziałowy stopień Licencjata medycyny i chirurgji. — w Warszawie dnia 9 lutego 1828 r. — Dr. *Roliński.* — *Brodziński.* S. U.

—*Dalszy ciąg zdania sprawy z czynności dyrekcji głównej towarzystwa kredytowego ziemskiego.* — Segregacje podatku ofiary wstrzymują udzielenie pożyczki, na wiele dóbr towarzystwu zastawionych. — Przez długi przeciąg czasu, od chwili ustanowienia téj opłaty, dobra ciężar jéj łącznie znoszące, przeszły częściami w ręce różnych właścieli, którzy nie mogą uzyskać pożyczki, jak po u

stanowieniu podatku, na każde szczegółowo dobra. Czyniono więc były różne przedstawienia, ułatwienie téj czynności, do kommissji rządowéj przychodów i skarbu, która nie tylko ogółowe w tym przedmiocie rozporządzenia wydać, ale i wkażdym szczególnym przypadku, stósowne polecenia kommissjom wojewódzkim przesłać raczyła. Jakoż co do niektórych dóbr, już pomyślny skutek wspólne usiłowania uwieńczył. — Lecz widoki i chęci rozszerzenia towarzystwa i powiększenia liczby stowarzyszonych, ograniczać się muszą bezpieczeństwem towarzystwa i pewnością, iż opłaty z dóbr przypadające, regularnie i niezawodnie wpływać będą. Dotąd ogół udzielonych pożyczek, mało co przechodzi piątą część istotnéj wartości dóbr, solidarnie odpowiedzialnych. Dotąd z pewnością przewidzieć można było, iż opłaty prawem przepisane, jeżeli dobrowolnie uiszczone nie będą, z łatwością przez pierwsze środki exekucyjne ściągnięte zostaną; najmniejsza w téj mierze obawa, mogłaby narażać na niebezpieczeństwo kredyt listów zastawnych, które znakomitą część majątku, wielu osób stanowią. Pod tym względem dyrekcja główna zwróciła uwagę, iż prawo sejmowe zakreślając termin zawiązania się towarzystwa z dniem 12 czerwca 1826, wspólny dla wszystkich stowarzyszonych, obowiązuje tém samém właścicieli dóbr, którzy póżniéj uzyskują pożyczkę, do opłacenia należności za wszystkie upłynione półrocza, z procéntem złożonym. Wpierwszém i drugiém półroczu, i aż do do 1 października r. z. w którym rejestra biercze raty grudniowéj 1827 zamknięte zostały, opłata ta nie wielką ilość wynosząca, mogła bydź pozostawiona, do ściągnienia obok najbliższéj raty zwyczajnéj. Lecz nadal zwiększa się stosunkowo ta opłata, i wzrasta raptownie tak, iż właściciele, którzyby w bieżącém półroczu uzyskali pożyczkę, musieliby w racie czerwcowéj 1828 r. opłacić blisko 3 i pół od sta, a zatém razem z ratą czerwcową 6 i pół od sta, coby ciężar opłaty nadzwyczajnie zwiększyło i do zawodu w uiszczeniu mogło bydź powodem. Chcąc tego uniknąć, dwa tylko środki przedstawiały się dyrekcji głównéj, to jest: albo trzymając się dotychczasowego postępowania, zmniejszać żądaną ilość pożyczek, tak, iżby na ściągnienie najbliższéj raty, łącznie z procentem złożonym za raty upłynione, z pewnością rachować można, albo też zobowiązać właścicieli dóbr aby przed uzyskaniem pożyczki procent amortyzacyjny opłacili. Niewahała się dyrekcja główna obrać ostatni środek, pierwszy albowiem, zmniejszając ogół pożyczki dla pewności uiszczenia jednéj części opłaty, miał widocznie korzystny wpływ na cały czas trwania towarzystwa, drugi przeciwnie, zabezpieczając towarzystwo, ułatwia stowarzyszonym sposobność uiszczenia się podzielając na dwie części przypadającą od nich należność. Oprócz tego co do właścicieli dóbr, którzy po dniu 1 stycznia 1827 r. przystąpili, postępowanie to przepisane jest art: 200 prawa, a ten analogicznie stósowany być powinien do wszystkich stowarzyszonych, gdy ci nie z winy władz towarzystwa, nie uzyskali dotąd pożyczki, ale dla tego, iż nie usunęli zachodzących przeszkód, lub nie dopełnili formalności prawem przepisanych. Od dnia więc 1 października dyrekcja główna nie udziela pożyczki jak tylko na dobra, których właściciele procent amortyzacyjny, za upłynione raty do kass towarzystwa złożyli. Mimo że to zmniejszyło ilość nieco udzielonych w bieżącém półroczu pożyczek, ale dla bezpieczeństwa towarzystwa i kredytu listów zastawnych, było nieuchronnie potrzebne. Pospieszyło z uiszczeniem się wielu stowarzyszonych, dobrze znających swój własny interess, i ogół udzielonych pożyczek od dnia 20 lipca r. z., wynosi znakomitą summę 14,778,300. Sporządzony został wykaz imienny dóbr, które pożyczkę uzyskały, i drugi podobny, dóbr jescze nie załatwionych, bądź dla spóźnionego przystąpienia, bądź też dla niedopełnionych formalności, lub za hodzących przeszkód hypotecznych. — Udzielon pożyczki pod dwojakim względem uważać można, najprzód co do stopniowego ich zmniejszenia się, przez wnoszenie opłat półrocznych, których część przeznaczona jest na umorzenie kapitału; powtóre, co do ilości w hypotece zapisanéj i nominalnie dobra ciążącéj wyjaśnionéj w bilansie jeneralnym wiele wynosi istotna wierzytelność towarzystwa, po strąceniu uiszczonych przez stowarzyszonych opłat, tu zaś wykazać należy ilość wierzytelności, jak je hypoteka przedstawia. — Pod tym względem pożyczek nie zmniejszają się jak tylko przez wystąpienie z towarzystwa niektórych właścicieli dóbr w całości lub w części, w skutku czego dyrekcja główna stósowne upoważnienie do extabulacji długu udziela. Inne wpisy istnieć mają, aż do rozwiązania towarzystwa i ogólnéj extabulacji wmyśl art. 215 prawa sejmowego. Ta nominalna ilość wierzytelności towarzystwa dla tego jest stanowcza, iż od niéj liczą się opłaty po 3 od sta, w każdém półroczu od stowarzyszonych przypadające. Podług poprzedniego zdania sprawy udzielone pożyczki od czasu zawiązania się dyrekcji, wynoszą złp. 90,342,500. — W upłynioném półroczu udzielono 14,778,300. — Ogół czyni złp. 105,120,800. — Summa ta zmniejszyła się przez wystąpienie z towarzystwa w poprzedniczych półroczach w summie złp. 10,751 gr: 16. — W półroczu upłynioném dwa były wystąpienia. — *a*) Dobra Kołdów w województwie kaliskiém, lubo już przez dwie raty w regestrach bierczych zamieszczone były, kiedy jednak dla przeszkód hypotecznych, nie mogły odebrać uzyskanéj pożyczki, i właściciel dóbr takową w zupełności zwrócił, dyrekcja główna wchodząc w słuszność przytoczonych przez niego przyczyn, postanowiła zaległość z rejestrów bierczych wykreślić i uważać dobra te za występujące przed dniem 1 października 1826 r. w summie złp. 8,200. — *b*) Dobra Łukawka w województwie sandomirskiém po opłacie raty grudniowéj 1826 i czerwcowéj r. z. złożyły na wystąpienie 17,000 złotych w listach zastawnych, uważają się więc za występujące hypotecznie w summie złp 17,350 gr, 13. — Razem czyni wystąpienie 36,301 gr. 29. — Zostaje wierzytelności hypotecznych złp. 105,084,498 gr. 1. — Rozróżniając dobra narodowe od prywatnych, udzielone pożyczki od czasu zawiązania się towarzystwa kredytowego na dobra prywatne, czynią złp 70,415,300. — Na dobra narodowe, złp. 34,705,500. — Razem złp 105,120,800.

(Dalszy ciąg nastąpi)

—*Deputacja towarzystwa oszczędności.* Chąc ułatwić wnoszenie funduszów do towarzystwa oszczędności, postanowiła urządzić pobory w różnych częściach miasta Warszawy, co jéj ułatwionėm zostało przez uprzejmą uczynność tutejszych PP. kupców. — Już jest urządzony pobór składek u W. Schlesigera na przeciwko kościoła S. Krzyż, i u Glücksberga przy ulicy Miodowéj. W miejscach tych przyjmowane będą wszelkie składki do towarzystwa oszczędności za kwitami z xiąg sznurowych wyciętemi. Ostrzega przytém deputacja, i nowo przystępujący do towarzystwa, winni podpisać deklarację podług wzoru w poborstwie znajdującego się. Wnoszący zaś dalsze składki, powinni wskazać numer posiadanéj akcji na którą opłatę wnoszą. — w Warszawie dnia 13 lutego 1828 r. — Prezydujący. Piotr *Łubieński.* — Członek deputacji. K. *Hoffmann.*

—W dniu 4 b. m. odbył się sejmik powiatu soleckiego pod laską JW. Joachima Karczewskiego, wybrani na radców wojew: WW. Karól Strzembosz i Gomoliński. — W dniu 5. t. m. na sejmiku powiatu łomżyńskiego pod przewodnictwem marszałka Rzętkowskiego, obrani na radców wojew. WW. Stanisław Kisielnicki i Andrzéj Rembieliński. — W d. 9 b. m. odbyło się zgromadzenie gminne okręgu miasta Piotrkowa, obrany został deputowanym W. Sebestjan Szymoński. — W d. 4 b. m. na sejmiku powiatu dombrowskiego pod laską marszałka JW. Wojciecha Sobolewskiego, obrani na radców wojew. WW. Józef Dziekoński i Wicenty Lubowicki. — Dnia 31 stycznia na sejmiku powiatu rawskiego pod laską JW. Jakóba Okęckiego, obrany posłem tenże marszałek, a radcami wojew: WW. August Marzkowski i Roman Zbijewski.

— Wyszedł z druku Nr 3 *Pamiętnika Kolumb* z pierwszéj połowy lutego, zawierający następujące artykuły: — Zima w Laponji i Szwecji, oraz postrzeżenia nad Finmarkiem i jego mieszkańcami, poczynione w czasie pobytu w Hannerfiest, niedaleko przylądka północnego, przez Artura Capell Brooka (*Wypis trzeci i ostatni*) XI. Podróż z Indji do Anglji, obejmująca przejażdzki w państwie Birmanów, podróż przez Persję, Azję mniejszą, etc, przez porucznika Alexandre etc. (dokończenie) XII. Przechadzka w najwyższych okolicach gór Pirenéjskich. — Rozmaitości: O niektórych ludach jedzących ziemię — Spuszczenie szoneru amerykańskiego z Katarakty Niagary, i zupełne tego statku zgruchotanie. — Szczątki wielkich nieznanych zwierząt w Awa. — Nowe odkrycia w Indjach. — Wiadomość statystyczna o wyspie Singapore. — Wiadomość statystyczna o Kolumbji. — Lodowate wyspy. — O grocie Adelsberg w Karnioli. — *Nowe dzieła:*

—Dzis zimna stopni 14.

PORTUGALJA. — z *Lisbony dnia 20 stycznia* — Izba deputowanych naradzała się od 11 do 18 stycznia nad prawem o wolności druku. W dniu 18 wniesiony był projekt, podług którego podzielona być ma Portugalja na 14 prowincji, a mianowicie 7 w Europie, 2 na wyspach morza Atlantyckiego, 3 w Afryce i 2 w Azji. —Na wielkim placu stawiają namiot, w którym przyjęty będzie Don Miguel gdy na ląd wysiądzie. W tym samym namiocie przyjmowano Don Pedra, kiedy powracał z Brazylji. Władze czynią przysposobienia do przyjęcia Infanta z wielkiemi uroczystościami i illuminacjami. Żaden naród nie przewyższa Portugalczyków w zabawach i wydatkach, przy podobnéj sposobności.

—*Dnia 22 stycznia.* — Izba deputowanych ukończyła już narady nad prawem o wolności druku i przyjęła je: sądzą że izba parów nie przyjmie prawa tego z poprawkami w izbie deputowanych uczynionemi. W istocie popełniono w tém prawie błąd wielki, albowiem wyłączono od sądów przysięgłych, w sprawach przestępstwa druku, doktorów umiejętności i innych uczonych, a przypuszczono rzemieślników, tak, iż szewcy mają sądzić czy pismo jakie nadużyło wolność druku. — Wysłano nieco wojska w te okolice, w których się najwięcéj obawiają rozruchów po przybyciu Don Miguela. — Izba deput. podała rejentce następujący adres: "Z natężoną uwagą słuchała izba deputowanych, coś jéj W. K. M. przy otwarciu sejmu powiedzieć raczyła i poleciła nam, abyśmy W. K. M. wyrazili za to wdzięczność i niezmienną uległość. Nie dziwi to izby, że W. K. M. najprzód zwróciła myśl na to, czego jeszcze niedostaje do uzupełnienia i ustalenia naszéj budowy politycznéj. Pragnie ona odpowiedzieć zaszczytnemu zaufaniu króla, mądrym W. K. M. zamiarom i nadziei narodu, który ją wybrał, przez wypełnienie swoich obowiązków i czynną gorliwość w ukończeniu dzieła tak ważnego, trudnego i zaszczytnego. Z żywém zajęciem i szczerą wdzięcznością, powzięła ona wiadomość, że J. K. M. M. infant Don Miguel, na którego przelana jest rejencja tego państwa, już dla objęcia jéj wyjechał. J. K. M. wyjawiwszy narodowi portugalskiemu swój sposób myślenia, godny jego wzniosłego chararakteru i cnót dziedzicznych w najjaśniejszym domu Brağanców, położy koniec niezgodzie domowéj, zniweczy nierozsądne nadzieje i wzniesie powagę konstytucyjnego prawa. Postanowienie kraju sąsiedzkiego, aby zamysły nieprzyjaciół pokoju i szczęścia portugalskiego, były odparte, zasadza się na uznanych zasadach prawa narodów; przystoi one rządowi sprawiedliwemu, i jest istotnym warunkiem wzajemnych interessów obu krajów i szczęścia całego półwyspu. Z największém uszanowaniem składa izba W. K. M: podziękowanie za wiadomość tak ważną. Dziękuje ona również W. K. M. za doniesienie, że skarbowość nasza nie jest w takim stanie, izby szkodliwa była kredytowi publicznemu. Pragnie ona, aby administracja baczna i dzielna, ulepszyła pobór publiczny i przygotowała ludowi przyszłość przyjemniejszą i pocieszającą. Innym przedmiotem obowiązującym izbę do dziękowania, jest zapewnienie W. K. M, że pokój z mocarstwami zagranicznemi, na mocy dawnych zobowiązań i powszechnego interesu Europy, utrzymany będzie. Rząd J. K. M. będzie umiał zachować to nieocenione dobro przez politykę wolną, szczerą i szlachetną, jaka przystoi godności i charakterowi narodu rzetelnego i cnotliwego. Będzie to największą dla izby sławą, gdy przez wierne obowiązków wypełnienie, zjedna sobie łaskę monarchy, pochwałę W. K. M. i spółobywateli. Nie zaniedba niczego, aby osią-

gnąć tę nagrodę, jedyną, która jest godna jéj usiłowań, życzeń i nadziei.„ — Rejentka odpowiedziała: "W odpowiedzi izby deputowanych na mowę z tronu powiedzianą, poznaję gorliwość i niestrudzoną miłość ojczyzny, ożywiającą wasze serca, a ponieważ połączone usiłowania wasze, dobro ogółu mają na celu, przeto skutek ich będzie niemylnie tak zbawienny, jak tego potrzebuje naród, i jak na to Portugalja zasługuje. (G.F.)

TURCJA. — Wszystkie wiadomości (pisze dziennik frankfortski) odbierane z różnych portów włoskich, wzbudzają obawę wojny z Turcją, chociaż mocarstwa sprzymierzone usiłują utrzymać pokój. Listy z Włoch donoszą, iż kupcy angielscy tak w Stambule, jakoteż i w Smyrnie, przedają tanio towary swoje i sposobią się do wyjazdu.

Wiadomości Naukowe.

Lord Byron i jego spółcześni.

Pod tym tytułem wyszło w Londynie w języku angielskim napisane dzieło, które nadzwyczaj zaostrzyło ciekawość publiczności i z powodu nowości wyjawień i mnóstwa nieznanych anegdot, dało powód do żywych sporów. Autorem tego dzieła jest pan Leigh Hunt, który przez długi czas żył z lordem Byronem we Włoszech, co tym więcéj zdaje się nadawać powagi nowemu dziełu, chociaż sądząc z wyjawionych szczegółów, możnaby utrzymywać, że autor mija się z prawdą i jak gdyby za urazę jaką mści się na zmarłym przyjacielu. Oto kilka wyjątków: Lord Byron był piękny i z wielu względów piękność jego była nie pospolita; usta i broda jego zbliżały się do doskonałości. Orli nos jego miał kształt przedziwny, ale tak nie odpowiadał twarzy, iż zdawało się że nie do niéj należał. Czaszka jego była jak u zwierząt bardzo wązka; oczy jego były zbyt siebie bliskie, a postać niegdyś dosyć zgrabna, zbliżała się do otyłości. Używał on przeciw niéj rozmaitych sposobów, a między innemi żuł tytuń. W tym celu zawsze trzymał w ręku puszkę i nieustannie wydobywał z niéj (podobny w tém do majtka) środek zaradczy. Utrzymywał on, że tym sposobem utrzymuje również zęby w dobrym stanie. Najwięcéj szpeciło go, iż jedną nogę miał krótszą; chciał on tę wadę ukrywać, ale nadaremnie, gdyż ułomność ta była zbyt widoczną. Mówią że kalectwo to jeszcze w latach dziecinnych nabyte, miało wielki wpływ na jego sposób życia i że się nie mało przyczyniało do wstrętu jego od życia towarzyskiego. W ogólności lubił on wygody i był zniewieściały; często trefił włosy i używał do nich olejków pachnących, a o białości rąk wielkie miał staranie; mawiał on, że po białości rąk można najpewniéj poznać Gentlemana angielskiego. Jakoż starania jego w tym względzie nie były nadaremne, a mnóstwo pierścionków na palcach i chustka, którą często wydobywał, podnosiły tę małą jego zaletę. Wiadomo jest, że sułtan wziął go razu jednego za przebraną kobietę. Wszelako z innych względów miał on upodobanie męzkie, lubił namiętnie pływać i często doświadczał na morzu swojéj zręczności; nakoniec siedział zgrabnie na koniu i najczęściéj wyjeżdżał otoczony sforami psów. Sam chętnie żartował z jezdców nie wprawnych i rad przyjmował pochwały tego talentu swojego. Jednakże należy wątpić o jego odwadze, a może nawet bojaźń przyczyniła się do zawczesnego zgonu jego w Grecji. Właściwie mówiąc, nie umiał lord Byron prowadzić rozmowy, jaki bądź był jéj przedmiot; umysł jego potrzebował spoczynku i samotności, a nawet rytmu poetyckiego; czytał mało i sam powiadał, że nie miał ani Szekspira, ani Miltona. Usiłował on ile możności stać się oryginalnym, właśnie dla tego że mu zarzucano brak oryginalności. Najulubieńszymi autorami jego byli Bayle, Gibbon i Montaigne. Miał on dziwaczne przesądy i za nic w świecie nie byłby nic przedsiębrał w piątek. Pieniądze lubił namiętnie i zbierał je z takiém upodobaniem, z jakim wstrętem je wydawał. Mylnie więc utrzymywano, że nie miał on zysku z płodów poetyckich i że Grekom darował 10,000 f. s. W prawdzie obdarzył niekiedy księgarza jaką poezją, ale w tenczas tylko, kiedy miał nadzieję, że czyn taki stanie się głośnym, lubił bowiem sławę więcéj może niż pieniądze Co do summy 10,000 f. s. téj nigdy nie darował; pożyczył ją tylko Grekom i w znacznéj części miał ją zwróconą. Lord Byron nie był znawcą w dziedzinie sztuk pięknych i lubił nawet przesadzać niewiadomość swoją w tym względzie. Rubensa nazywał bazgraczem, a w pokojach swoich miał tylko kilka obrazów z wizerunkami członków swojéj rodziny. W muzyce miał dosyć upodobania, chociaż mocno na nią powstawał, twierdząc, że w niéj smakują tylko zniewieściałe serca. Mozarta kładł na czele ale najbardziéj lubił śpiewać przy fortepianie arje Rossyniego. Anglji widocznie nie nawidził; klimat, sposób życia, wszystko z resztą nie podobało mu się co było angielskiego. Mówią że nieprzyjemności doznane w Anglji nadały taki obrot jego umysłowi. Sądzono, że w głowie jego był nieład bliski fixacji, a biograf jego utrzymuje, że w dziełach wsławionych, przebija niekiedy brak loiki, ale wada ta była, jak mówi, spólna wielu innym jenjuszom.

Widowiska w Stolicy.

Teatr narodowy. Dziś wznowiona komedja Mieszczanin Szlachcic.

Menażerja zwierząt P. Lehmann na Nalewkach w tyle ogrodu Krasińskich.

(W drukarni przy ulicy Nowomiejskiéj pod Nrem 163.)